Nr. 15. w Poniedziałek dnia 19. Stycznia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Koburg, 17. Stycznia. — Koburgska gazeta pisze w nadzwyczajnym dodatku: Dziś wyjechał książe Koburg do Brukseli wskutek objawionego życzenia pewnego państwa zagranicznego. Dziennik ten wynurza obawę, jakoby książe miał zamiar zmienić stosunki rządowe.

Bern, 17. Stycznia. — Z Locarno donoszą, że w niedzielę dnia 11. b. m.: dach na tamecznym kościele parafialnym zarwał się pod ciężarem śniegu i zabił 45 kobiet i jednego mężczyznę: innych ciężko poranionych wydobyto, ale z tych już 6 kobiet umarło. Na Gotardzie 23 ludzi zostało lawiną przyduszonych.

Paryż, 17. Stycznia. — Ambasador pruski hr. Goltz był dziś przyjmowany u cesarza Francuzów. Cesarz odpowiedział na przemowę rzeczonego ambasadora: Chętniem przystał na propozycyą króla pruskiego, wyniesienia naszych posłów do stopnia ambasadorów. W tem spoczywa nowy dowód uczuć przyjacielskich, któremi obaj monarchowie są ożywieni. Od chwili, w której osobiście poznałem monarchę, którego pan reprezentujesz, życzyłem sobie coraz większej serdeczności w naszych stosunkach. Spodziewam się, że podobny stosunek nastąpi między obu krajami, skoro rozmaitość stosunków handlowych doprowadzi je do wzajemnego ocenienia siebie. Znajdziesz pan najpowolniejsze u nas przyjęcie. Wybór monarchy twego, naród, do którego należysz i twoje osobiste zasługi dają ci tego rękojmię.

— Dziś po południu o godz. 4 podpisano tu traktat handlowy między Francyą i Włochami.

— Horacy Vernet umarł.

— Nowe ministerstwo hiszpańskie składa się: Odonell prezesem i ministrem wojny, Serrano spraw zagranicznych, Vega Armio spraw wewnętrznych, Salaverrie skarbu, Guil'lamas sprawiedliwości, Lujan marynarki, Santa Cruz robót publicznych.

Londyn, 18. Stycznia. — Z Nowego Jorku donoszą pod dn. 5. b. m., że unioniści zajęli Murfrees Borough. Jenerał Rosenkranz zreorganizował nocy poprzedniej swoje wojsko. W sobotę wieczorem ruszyli unioniści w pogoń za konfederatami. Unioniści zburzyli kolej tenesso-wirgińską na przestrzeni 10-milowej w okolicy Knoxwille, przez co utrudnili konfederatom wysyłki wojska z Richmondu na wschód za pomocą kolei żelaznej.

— Jenerał Sherman otoczył w 40,000 wojska Vicksburg i zdobył w pięciodniowej walce cztery linie szańców. Pogloska obiegała, że i miasto zdobył.

— Unioniści odnieśli wielkie zwycięstwo pod Murfreesboro, konfederaci ponieśli wielkie straty i są ścigani.

— Kongres upoważnił rząd do wydania 10 milionów obligacyj płatnych za lat 30, celem popierania emancypacyi.

— Krążyła pogłoska w Vera Cruzie w d. 25. z. m., że armia francuska zajęła Amozoc, a nawet Pueblę, poczem ruszyć zamierza do Meksyku, po otrzymaniu posiłków.

Monachium, 18. Stycznia. — Bawarska gazeta zbija wiadomość podaną przez Patrie, jakoby Bawarya, Wirtemberg i Hesya wniosły w Paryżu o zmianę pewnych artykułów o traktacie handlowym.

Wiedeń, 18. Stycznia. — Dzisiejszy Botschafter stara się dowieść potrzebę rychłego zwołania sejmu węgierskiego. Ministerstwo odpowiedzialnem jest radzie państwa względem przeprowadzenia konstytucyi państwa. Jeżeli pozostanie wiernem swojemu programatowi i z otwartością i energią wstąpi na drogę wskazaną przez monarchę do celu i zwoła sejm węgierski celem wprowadzenia w harmonią praw i słusznych życzeń Węgrów z konstytucyą państwa, natenczas większość ludu nieodmówi swego udziału. Rzeczą jest konieczną, aby sejm przez rząd uznający silną konstytucyą za swój program był przysposobiony i kierowany przez Węgrów z jasną i stałą polityką.

— Pod Lexingtonem pobici zostali konfederaci z utratą 1400 ludzi i mnóstwa broni.

— Rozporządzenie urzędu skarbowego upoważnia do wydania 900 milionów 6 procentowych obligacyj, płatnych po 20 latach, 300 milionów 5 procentowych obligacyj płatnych po 3 latach i 300 milionów jednoprocentowych.

Ateny, 18. Stycznia. — Rugi ukończono. Jutro nastąpi wybór prezesa, kandydatami są Valbis i Palamides.

— Obawiają się wybuchu wojny domowej.

Turyn, 18. Stycznia. — Stampa zbija wiadomość podaną przez Monitora i la France, jakoby względy finansowe znagliły rząd do żądania upoważnienia względem zaciągnięcia pożyczki.

— Z Naapolu donoszą, że książe Montebello prosił w telegraficznej depeszy Lamarmorę o wypuszczenie na wolność księżny Barberini. Lamarmora odpowiedział, że niemoże wstrzymać sprawy.

Kair, 18. Stycznia. — Wicekról Egiptu umarł. Ismael basza wykrzykniętym został jego następcą. Spokojności niezakłócono.

Z nad granicy Król. Polskiego, 18. Stycznia po południu — Z zalecenia rewolucyjnego komitetu centralnego (?) przyszło do zbiegowiska członków organizacyjnych pod Sierockiem niedaleko Warszawy, celem wstrzymania branki, które atoli rozpędzonem zostało przez wojsko sprowadzone. Pięćdziesiąt osób aresztowano.

Berlin, 17. Stycznia. — Zdrowie króla Jmci polepsza się, lubo zwolna.

Berlin, 17. Stycznia, — Piszą do Kolońskiej gaz.: im bardziej stara się stronnictwo krzyżowe drażnić większość izby deputowanych i pobudzić do nierozważnego kroku, tem więcej jest powodów, aby deputowani mieli się na ostrożności i starali się o wytrwałość w obronie praw konstytucyjnych. Równie kraj powinien się wystrzegać od zachęcania deputowanych do występowania namiętnego. Chodzi o to głównie, aby nic nie uronić z praw swoich i pozostać w zgodzie i jedności. Jedność głównie powinna odznaczać reprezentacyą kraju. Volks Ztg. pisze: przedstawiają sejmowi projekta, ale tylko do przyjęcia, jeżeli je odmówi, nic nie szkodzi, rząd dalej się pociągnie i bez projektów przyjęcia. Wydają pieniądze bez budżetu, a nawet na takie pozycye, które izba deputowanych odrzuciła. Żądają przyjęcia pokończonych rachunków z przeszłego roku, a jeżeli to nie nastąpi nic nie szkodzi, bo to kiedyś może nastąpić. Z tego powodu wielka panuje ciekawość, jak się to przesilenie w Prusach zakończy.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 14. Stycznia. — Dziś albo jutro w nocy rozpocznie się branka w Królestwie, jak donoszą do National Zeitung. W skutek tego wielka część proskrybowanych do naboru, po większej części z klasy rzemieślniczej opuściła warsztaty, nie pracuje, tylko z miejsca na miejsce przechodzi. Trzeba znać tutejszą brankę, aby się przekouać o brutalności postępowania władz rosyjskich. Władze trudniące się chwytaniem, biorą w pomoc policyantów, żandarmów i wojsko, wywłóczą z pościeli biedaków i sprowadzają do cytadeli powiązanych, jak złoczyńców. Mimo roju szpiegów i czujności najwyższych władz krąży po Warszawie nowe pismo rewolucyjne pod tytułem Słowo którego 1 Nr. wyszedł w d. 8. b. m.

Warszawa, 15. Stycznia. — Korespondent National Ztg pi-

sze dalej o brance: jakem wczoraj wieczorem doniósł, tak też nastąpiło. W nocy o godz. 12 rozpoczęła się branka. Policya, żandarmi i wojsko wywłóczyli z łóżek nieszczęśliwe ofiary wskazane na proskrypcyą i prowadziły je środ nachajków, bagnetów i pałaszy do cytadeli. Masa młodzieży przeczuwającej to herodowe postępowanie, opuściła swe mieszkania i przepędziła noc w kryjówkach. Zamiast ukrytych brano nawet z domów ojców familii od żon, od dzieci aby dopełnić liczby. Waszawa dziś wygląda jak warownia zdobyta szturmem. Wszystkie ulice zapełnione kozakami, policyą i piechotą. Ludność osłupiała z rozpaczy, jedna młodzież nie traci otuchy i zdaje się czegoś spodziewać się. Przepędziłem część wczorajszej nocy na ulicach i widziałem, jak część młodzieży pędzili kozacy, która chorem śpiewała sławną pieśń: jeszcze Polska niezginęła! Po wsiach branka ma nastąpić za dni 3, aby tameczną ludność przekonać, że Warszawa mimo branki zachowała się spokojną. Dotąd wybrano 2000 młodzieży, kontyngens na nią przypada 12,000, brakuje więc 10,000 i dziś w nocy odbywać się będzie dalej ta trajedya okropna, aż do uzupełnienia brakującej liczby.

— Górująca ponad wszystkie inne przeprowadzenia proskrypcyi do tego stopnia zabiera uwagę publiczną, że przed jej rozwiązaniem niczego ważniejszego ani ze strony rządu ani ze strony narodu spodziewać się nie można. W chwili, która tak łatwo stać się może płodną w nieobliczone dziś następstwa, pochłonąć tysiące ofiar i popchnąć kraj w nieszczęśliwą otchłań, aby grożące niebezpieczeństwo oddalić, aby rozpacz nie stała się natchnieniem naszego postępowania. Co najwięcej wszelako zadziwia, to nieprzełamane milczenie organów stronnictwa ruchu, z których żaden dotąd tak ważnej dla młodzieży krajowej kwestyi nie dotknął, chociaż publikacye tajemnej prasy w ostatnich dniach były znowu gęstsze. Do znanych już ulotnych dzienniczków **Ruchu**, **Strażnicy** i **Głosu kapłana** dodać musimy świeżo rozdany pierwszy numer **Słowa**, którego dążność i osób pisania mało się od wymienionych różni.

Podróż w. ks. Konstantego do Petersburga odłożono aż po uskutecznieniu poboru. Dzisiejsza recepcya z powodu obchodu Nowego roku ruskiego w zamku z tą tylko odbyła się różnicą od poprzedniej, że oprócz wojskowych tylko nader mała liczba cywilnych urzędników była przytomna.

Ponieśliśmy wielką stratę przez śmierć jenerała Edwarda Szydłowskiego, który w dobrach swych Petrykozy pod Siedlcami 11 b. m. życia dokonał.

Komu pamiętnem jest barbarzyńskie prawo przez cesarza Mikołaja wprowadzone, zakazujące pod najcięższą karą wychowywania dzieci z małżeństwa mięszanego z prawosławnem w innej religii, jak w grecko-rosyjskiej, ten z przyjemnością dowie się, że prawo to, w danym przypadku przynajmniej, zostało przez cesarza Aleksandra zniesionem. D. P.

Warszawa, 15. Stycznia. — W nocy z dnia 14. na 15. tm. rozpoczęty i dokonany pobór w całem mieście Warszawie. Liczby wziętych do wojska nie wiemy i Bóg wie, czy ona wiadomą nam się stanie, liczba ta musi być jednakże bardzo znaczna. Prawie nie ma domu, któryby ominięto. Z wiadomych nam kilkudziesięciu, brano najmniej po dwóch, w niektórych po pięciu i więcej. Najliczniejszą gromadę spędzono z Powiśla, z okolic Solca, Tamki, zamieszkanych przeważnie przez biedną ludność rzemieślniczą. Podobnież liczne ofiary dało Stare miasto. Z ulicy Starego miasta, zwanej Krzywe Koło, na której domów nie więcej jak 7 lub 8, wzięto dwudziestu i kilku. Prócz tych, których wzięto, policya poszukiwała wielu innych, którzy przed poborem się chroniąc, miasto opuścili. Liczba tych poszukiwanych, o ile nam wnosić wolno z wieści podanych, równa się prawie liczbie wziętych.

Ani wiek, ani stosunki i obowiąski rodzinne, jedynactwo, ojcostwo, od poboru nie chroniły. Wiemy takich wielu, których od rodziny licznej, od kilkorga dzieci oderwano, i wielu takich, którzy z dawna lata popisowe przeszli, a których wraz z innymi do cytadeli zapędzono. Wydarzało się i tak, że w miejsce syna, ktory przed poborem ucieczką się ratował, wzięto ojca, lub brata za brata. Ostatnie miało miejsce z właścicielem apteki, ojcem rodziny, p. Clave.

Wielu urzędników z kolei warszawsko-wiedeńskiej, wielu z młodzieży biurowej, z pracujących po adwokatach, uległo brance. Ze szkoły głównej wzięto trzech, Zaborowskiego, Rojewskiego i trzeciego nieznajomego, jak się zdaje przez pomyłkę; dotąd bowiem mówiono, że młodzież szkoły głównej, mimo zniesienia na ten pobór wszelkich wyłączeń, będzie od poboru wolną.

Na mieście Żydowskiem lament i płacz wielki. Żydzi jak wiadomo, żenią się bardzo młodo; w klasie uboższego Żydostwa nie znajdzie prawie jednego, któryby w 18 roku życia nie był już ojcem rodziny. To też dotkniętych poborem większość znaczna rodziny biedne po sobie pozostawia.

Obrazów rozpacznych, jakie nam się w dniu dzisiejszym snuły przed oczami, nie jesteśmy w stanie opisać. Pobór trwał od północka do dnia białego. Jeszcze po dniu widzieliśmy gromadki biednych, pędzonych pod liczną eskortą, a za każdą gromadą szereg długi matek, siostr, żon, dzieci, łkaniem, płaczem, przekleństwami świadczących o swojej rozpaczy. W oczach się ćmiło, serce się ściskało na widok tych biednych brańców, którzy może ostatni raz rodziny i miasto rodzinne żegnali.

Najwięcej może rezygnacyi, spokoju, okazywali sami skazańcy. Widziano gromadki do 20 liczące, pędzone z powiązanemi rękoma, żegnające rodziny gorącem słowem nadziei; słowem: »Polska niezginęła i my nie zginiemy!« »Pamiętaj o dzieciach, chroń je od złego; Bóg z wami, Bóg z nami, Bóg z Polską! Inne gromady pieśni nabożne »Swięty Boże« nuciły idąc.

Usiłowania oporu czynnego tu i owdzie miały miejsce. Na starem mieście rzemieślnik jakiś toporem poranił siłę biorących go żołnierzy. Inny chciał siebie ranić; rozbrojono go. Opór zresztą wszelaki był niemożliwy. Rząd rozwinął ogromne siły wojskowe; przy każdym niemal domu stanęło po kilkunastu żołnierzy, a wszędzie liczbę pędzonych, liczba żołnierzy przewyższała w trójnasób. Żołnierze mieli rozdane ostre ładunki, kozacyli rosstawieni po całem mieście.

Obrazu miasta dać niepodobna słowem. Rzec można Warszawa cała rozpłakana. Od rana ulice pełne tłumów łzawym wzrokiem poglądających po sobie. Place przed ratuszem przed domami biur cyrkułowych policyjnych, do których najprzód powiedziono brańców,, by ich następnie do cytadeli odstawić, tłumy kobiet, dzieci, starców, z załamamemi rękoma, z rozpaczą w twarzy zalegają.

Straszna chwila. My różne straszne w życiu naszej niewoli przeżyli, ale takiej, takiej jak dzisiejsza, my bolem serca nie pamiętamy. Bodaj ta wielka chwila bólu, ta wielka ofiara nie była bezpłodną; bodaj z niej wstało jutro wielkie uczucie, co kraj cały ogarnie i zbawi!

Z za miasta, z prowincyi żadne dotąd wieści nas nie doszły. Czy pobór i tam równocześnie się odbywa, nie wiemy. Wątpimy, aby tak bezpozornie i bezkarnie jak w Warszawie dziać się mógł. Liczne gromady młodzieży warszawskiej uszły przed poborem na wsie, jak mówią z zamiarem stawiania tam gromadnego oporu. Drobna szlachta po wsiach szlacheckich głośno zapowiada, że brać się nieda. A także i siła wojskowa w Warszawie na dzień poboru skupiona, po wsiach, miasteczkach, znacznie się zmniejsza.

Z niespokojem czekamy wieści z prowincyi. D. P.

Warszawa, 17. Stycznia. — Z powodu nakazanego częściowego poboru do wojska, stronnictwo bezrządu tajnemi drogami rozesłało wezwania do niektórych naczelników powiatów, burmistrzów i wujtów gmin, aby do wykonania tej czynności pomocy nie udzielali.

Doświadczenie przy dopelnionym onegdaj poborze w Warszawie osiągnięte, utwierdza władzę w powziętem przekonaniu, że urzędnicy wszelkiego stopnia, wierni swym obowiązkom, ani się uwieść, ani groźbami zachwiać się nie dadzą: wszelako uważa za stósowne ostrzedz, że urzędnicy którzyby przy obecnym poborze do wojska ściśle nie pełnili swych powinności, oprócz kar spadających na nich z artykułów 345, 352 i 429 kodeksu kar głównych i poprawczych, ulegną jeszcze odpowiedzialności za popieranie knowań, czynny i zbiorowy opór przeciw władzy na celu mających, które to przestępstwo art. 261 i 262 tegoż kodeksu przewidziane, rozpoznaniu sądów wojennych podpada. Dz. Powsz.

— Onegdaj u J. E. arcybiskupa warsz. metropolity, odbyło się zebranie liczne zgromadzonego duchowieństwa, tak miejscowego, jako i przybyłego w tym celu z kraju. Zebranie to poprzedzone zostało solennem nabożeństwem.

Warszawa, 12. Stycznia. — Poboru już w tym tygodniu w Warszawie spodziewają się. Zdaje się, że ta pogłoska nie jest bezzasadną, kupią się bowiem wojska, nowe od granic Kongresówki ku Warszawie ciągną i daje się spostrzegać niezwykły ruch w intendenturze, w sztabach i w całym wojsku. Pobór na prowincyi odbędzie się dopiero po dokończonem uwięzieniu 2000 ludzi w Warszawie. Rząd i naczelnicy wojskowi są pełni obaw. Niektórzy obawy te posuwają do śmieszności. Zajcow, który tak się dał we znaki Kaliszowi i zasłynął jako podżegacz włościan, jest obecnie naczelnikiem wojennym w Łomży. Jest zwyczaj w niektórych okolicach kraju naszego, że na początku adwentu chłopcy grywają po ulicach na ligawkach. W Łomży także przy rozpoczęciu adwentu głos ligawek dał się słyszeć. Zajcow słysząc to niezwykłe granie, myślał że ono zwołuje na rewolucyę. Wyprowadził więc armaty i wojsko na ulicę uszykował się do boju i — łapał chłopaków, których uwięził zdobywszy kilkanaście ligawek. Niedawno znowuż zrobił Zajcow próbę poskromienia rewolucyi. Puścił rakietę z wieży kościelnej, na który to sygnał przypędziło z okolicznych wsi stojących tam 300 kozaków. Kozacy, piechota, pędzili po ulicach i strzelali ślepemi ładunkami; armaty to stawiał w bateryi, to w galopie przeganiał z jednego placu na drugi hałasując niemi niesłychanie. Mieszkańcy powchodzili do domów, a nie wiedząc, że to próba stłumienia niby rewolucyi, o której nikt nie myśli, mniemali, że Zajcow zwaryował. Po ukończonej dopiero hałaśliwej komedyi, Zajcow oświadczył, że to była próba poskromienia rewolucyi.

Taż sama mara rewolucyi nie daje spać jen. Brinerowi w Kaliszu, tamecznemu naczelnikowi wojennemu. Nie dawno w nocy pewnego razu, żołnierze uderzyli na kilka kontrabandzistów, którzy ich od siebie odpędzili i cokolwiek poturbowali. Briner myślał, że to początek rewolucyi. A chociaż mógł się przekonać, że obawy jego były bezzasadne, rozkazał przecież przeciągać przez miasto silnym patrolem, a mieszkańców po 8. godzinie wieczorem chodzących brać do kozy.

Nic zresztą dziwnego, że jeden lub drugi naczelnik wojenny — straszony co chwila to groźnemi instrukcyami rządowemi, to ogłoszeniami urzędowemi a fałszywemi o odkryciu spisków, sprzysiężeń, organizacyj rewolucyjnych, formującego się tajemnie gdzieś w pokoju czy w piwnicy wojska polskiego, denuncyacyami o bliskiej rewolucyi powtarzanemi co dzień od lat dwóch; popychany to w prawo to w lewo, to w tył i naprzód najspiesznięjszemi rozkazami rządu, który raz udaje liberalizm i wolnodumstwo, drugi raz posuwa despotyzm do ostatecznego terroryzmu i używa najstraszniejszych środków rewolucyjnych dla zburzenia stosunków społecznych i rozerwania narodu na części, jak to nieraz sami dowodnie wykazywaliście, — nic dziwnego, powtarzamy, że wśród takiego postępowania rządowego jeden lub drugi naczelnik wojenny dostaje chwilowego obłąkania, gdy w czynnościach samego rządu rosyjskiego co dzień prawie to pomieszanie zmysłów spostrzegamy.

Pomieszanie to widzimy nietylko w owych powszechnych a gwałtownych i rewolucyjnych środkach, których od lat dwóch tyle użył i zużył dla sterroryzowania narodu, a które wprost przeciwny zamierzonemu przez rząd sprawiły skutek, w owych mordach bezbronnych przechodniów na ulicach i modlących się w kościołach, pozwalaniu żołnierzom obdzie-

rania przechodniów, w owych aresztowaniach całemi tysiącami, w owem oddaniu nieograniczonej władzy krociom dyktatorów rozesłanych po kraju a zawieszających wszelką czynność władz regularnych, zkąd najstraszniejszy zamęt i anarchia wyrodziła się w rządzie, w owych podburzających zawiść między klasami społeczności ogłoszeniach o żałobie i objaśnieniach o oczynszowaniu i t. d., — ale nawet to pomieszanie widzimy w najdrobniejszych czynnościach rządowych. Wszakże w sądzie wojennym, Andrzeja Włodarskiego, oskarzono pomiędzy innemi o to, że robił karabinki drewniane dla dzieci, jakich wiele sprzedają w sklepach dziecionych zabawek; oskarzono go jeszcze i o posiadanie kilku arkuszy papieru ołowianego, w jakiej tabakę francuską sprzedawają! Swieżo oddane zostało pod sąd wojenny dziecko 14letnie, studencik, który pisane atramentem wiersze przylepił na zamku. Narobiło to dużo hałasu, wywołało obawy i już dzisiaj do zamku nikomu bez biletu wchodzić nie wolno. Oberpolicmajster Muchanow otrzymał denuncyacyę, że broń znajduje się w beczkach w piwnicach pod pałacem Paca. Zrewidowano piwnice i beczki, ale prócz wina i ziemniaków nic nieznaleziono; aresztowano przecież trzech woźnych z rządu gubernialnego, jako denuncyowanych, że oni w piwnicach broń ukrywali. Po skończonej rewizyi i naocznem przeświadczeniu się, że denuncyacya była fałszywą, nie było powodów trzymania w więzieniu woźnych, niewypuścił ich jednak Muchanow, a na wstawienie się urzędnika odpowiedział: »Później puszczę, chociaż są niewinni, zaraz ich uwolnić nie mogę, bo toby rząd kompromitowało, i dowodziło, że aresztujemy bez zasady.« Sliczna sprawiedliwość!

Do Garwolina posłano w skutek denuncyacyi fałszywych komisyę mieszaną na śledztwo, złożoną z wojskowych, z urzędników cywilnych, sądowych i księdza. Po przeprowadzonem śledztwie, okazało się, że denuncyacye były fałszywe, i że denuncyanci krzywo przysięgli. Oddani za to pod sąd, bronieni byli od aresztowania przez miejscowego dowódzcę kozaków, który ich do siebie zabierał.

Jaka jest anarchia i rozprężenie w rządzie, tysiączne przytaczaliśmy fakta, dziś podam jeden. Za pobicie komisarza Zacharyasiewicza, czterech policyantów jest aresztowanych. Aresztowano także adjunkta policyi 5 i 6 cyrkulu pana Kozerskiego. Wszystko to są objawy ciekawe i ważne a malujące obecne czasy.

Dodam na zakończenie kilka drobnych wiadomości. Panny uczące się w tutejszym instytucie wychowania panien, niechciały przyjąć cukierków, nadesłanych im przez wizytatorkę honorową margrabinę Wielopolską. Zdaje się, że nie opinia była powodem tej manifestacyi panien, albowiem margrabina ma opinię zacnej i szanownej pod każdym względem kobiety, ale jej ubranie kolorowe spowodowało, że panny przyjąć podarunku niechciały.

Panu Fajansowi zabrano w tym roku kalendarz ścienny a nawet kamień, na którym był litografowany. Cenzura jest ciągle bardzo surową i nieubłaganą, dla tego też szerzą się tajemnie wychodzące pisma. W Styczniu wyszedł pierwszy na ten rok, a już trzeci istnienia »Strażnicy.« Dnia 8. Stycznia wyszedł pierwszy numer nowego pisma »Słowo.« Wychodzą więc aż cztery tajemne pisma w Warszawie: »Ruch« »Strażnica« »Głos kapłana polskiego« i »Słowo«, a na prowincyi »Gazeta narodowa dla ludu.«

Profesor uniwersytetu Kwet rozpoczął już prelekcye czeskiego języka w szkole głównej. Na pierwszej prelekcyi d. 10. Stycznia audytoryum było pełne słuchaczy. P. Kwet przyjęty był z entuzyazmem, gdy zaczął lekcyę w czeskim języku, zupełnie dla słuchaczy polskich zrozumiałym. Mówił pięknie i z ogniem. Słowa jego sympatycznie padały na serca, powtórzono więc oklaski przez które wyrazić chciano braterską sympatyę nietylko dla p. Kweta, ale i dla Czechów, Cz.

Francya.

Paryż, 16. Stycznia. — Rząd francuski terroryzuje prase. Napomnienia otrzymały: Courrier du Dimanche, Opinion Nationale, Temps i dziś Revue Nationale. Rząd nie powiada za co upomina, tylko zbywa upomnienie ogólnikami: za burzenie publicznego pokoju i rzucanie plamy na rząd cesarski.

— Rząd francuski w końcu Stycznia musi zapłacić 38 mil. fr. weksli, w końcu Lutego 42 mil., a w końcu Marca 47 mil. fr. a więc w ogóle 427 mil. fr. za wydatki na konie, muły, wozy zamówione i dostarczone w Nowym Jorku i po innych miejscach Stanów Zjednoczonych. Z tego powodu Nowy Jork zarabia i po nim weksle rządu francuskiego krążą, jak na targu z premiami od 10 do 15 procent. Sliczne widoki dla Francyi i jej finansów. Cóż dopiero kosztuje utrzymanie i przesyłanie o tysiąc mil wojska z ojczyzny i w jakich celach!! Aby sławę Francyi orężną roznosić, dynastyą napoleońską umacniać na tronie i przekonać, że w Europie nie masz nic godnego do roboty.

Włochy.

Z rozkazu dyrekcyi policyi aresztowano księżnę Barberini Serrę, wiozącą burbońskie korespondencye w d. 10. Stycznia na drodze z Rzymu do Włoch w Isolecie. Sprowadzono ją do Neapolu. Między papierami zabranemi znajduje się abecadło liczebne, do odcyfrowania korespondencyi tajnych.

— Hrabia Passolini minister spraw zagranicznych Królestwa Włoskiego przesłał do reprezentantów króla Wiktora Emanuela, uwierzytelnionych przy dworach zagranicznych okólnik skreślający politykę ogólną jakiej rząd włoski zamierza się trzymać w stosunkach swoich z innemi mocarstwami. Następujący jest tekst tego ważnego dokumentu:

»Turyn, 20. Grądnia 1862.

Panie ministrze! P. Farini zawiadamiając parlament o utworzeniu nowego gabinetu, powiedział mowę, którą znajdziesz pan tu załączoną w odpisie. Ogólny ten wyraz zapatrywania się ministerstwa, którego mam zaszczyt być członkiem, uwalnia mnie od długiego rozbioru owego kierunku jaki zamierza rząd teraźniejszy nadać polityce zagranicznej.

Będę się starał udzielić panu myśl rządu, w każdej z pojedynczych kwestyj, które kolejno zwracać będą na siebie moją uwagę. Tymczasem liczę panie ministrze! na twoje zręczne i czynne współdziałanie, co się tyczy wytłumaczenia rządowi, przy którym jesteś uwierzytelnionym, jakie są rzeczywiste zamiary Włoch. Poświęcając wszelkie nasze usiłowania z jednej strony wewnętrznej reorganizacyi Królestwa, z drugiej coraz większemu wzmocnieniu ścisłych stosunków, jakie nas łączą z innemi państwami, pokażemy, że utworzenie jedności włoskiej jest prawdziwym postępem dokonanym ku utrwaleniu równowagi europejskiej. Włosi niezapomną że wielki ten wynik osiągniętym został pomocą i ustalony przyzwoleniem najcywilizowańszych mocarstw. Włochy zaskarbiły sobie to życzliwe współdziałanie słusznością swej sprawy wytrwałością w umiarkowaniu i postępowaniu swojem. Będziemy tak działać aby sobie je zapewnić na przyszłość, rozwijając energicznie siły kraju i jednając sobie lojalnością naszą zaufanie i poszanowanie mocarstw, niezrzekając się żadnej z zasad, które przewodniczyć winny dokonaniu losów naszego narodu. Jedność włoska zrodzona z przymierza pomiędzy monarchią i wolnością, pozostanie wierną swemu pochodzeniu, zachowa zawsze ten charakter liberalny i zachowawczy, który jej zjednał tak żywe sympatye w przeszłości i nada jej na przyszłość słuszny udział w wpływie.

Przyjmij itd. Passolini.«

— Gazeta urzędowa królestwa włoskiego z 1. Stycznia ogłasza następujący okólnik ministra spraw wewn. do prefektów:

»Turyn, 1. Stycznia 1863.

Rozboje istniejące w kilku prowincyach neapolitańskich są powszechną klęską dla Włoch. Pozbawiają one siły całe ciało, chociaż głównie uderzają na członki jego, kalają czystość tego ruchu narodowego, który wydobył Włochy z stanu poniżenia w jakim się znajdowały i wprowadził je na drogę nieokreślonej na przyszłość swobody i wolności.

Rozbojów przypisywać jednak niemożna ludnościom owych krajów, które pustoszą, a chociaż niema w tym ich winy, jestto dla nich nowym nieszczęściem, które jest sumą i rezultatem owych nieszczęść, jakie na nie ściągnął rząd upadły, zaniedbując umyślnie rozsiewać pomiędzy najniższemi warstwami tego światła edukacyi, tego nasienia cywilizacyi, tych płodnych zasad wolności, które rozwijają u ludów uczucie własnej ich wartości i godności pracy.

W nieładzie, jaki każda gmina w pośród podobnych warunków musiała sprowadzić, rząd upadły widział tylko w przyszłości to, co znalazł w przeszłości, to jest środek restauracyi.

Ludności neapolitańskie już w tej chwili rozwiały złudzenia tych, którzy karmili tę nadzieję usiłując nie nadać wzrost, lecz pokonać owe bandy rozbójników, które przez rozwiązanie siły publicznej i przez złoto pochodzące ztamtąd, zkąd spodziewać się należało chrześciańskiego słowa, błogosławieństwa i pokoju, utworzyły się pomiędzy niemi.

Jednakże bandy te tak rozrzucone i odosobnione, obozujące lub błąkające się jakby nieprzyjaciele na ziemi nieprzyjacielskiej, służą przeciwnikom jedności włoskiej za pretekst do powstania przeciw niej, woląc raczej wierzyć, że znaleźli na ziemi włoskiej sprzymierzeńca, który ich zbezcześcił, niż oświadczyć, że go całkiem nieznajdują.

Jedność włoska świeci własnym swoim blaskiem i zrodzona z jednomyślnej woli ludów, nie potrzebuje potwierdzenia. Rząd niemniej powinien czuwać, gdyż tam gdzie brak motywów, brak także pozorów, gdyż trzeba ogień ugasić, zanim zniknie jego ognisko, znajdujące się w Rzymie, i gotów jest brać środki najogólniejsze i najskuteczniejsze, aby zielsko rozbojów, które nieurodzajnością piętnuje ziemię tylu prowincyj, było z gruntu wyrwanem.

Srodki, jakie rząd winien użyć ze swego stanowiska i zaraz, podczas nawet gdy trwają badania komisyi śledczej, znane są już panu w części, a później szczegółowiej będziesz o nich zawiadomionym, jest jednak rzecz jedna, której rząd jak mniema, niemoże sam dopełnić, i dla której odwołuje się za pośrednictwem pp. prefektów do pomocy narodu.

Ludności neapolitańskie, podlegające od lat dwóch klęsce, od której wolne są inne prowincye, potrzebują jednak wiedzieć przez jawne świadectwo, że to złe, które ich wyłącznie dotyka, jest uważane jako złe dla wszystkich, co jest rzeczywiście.

Fakt nowy w społecznościach teraźniejszych, fakt którego Anglia, we wszystkich częściach ogromnego swego terytoryum, daje dziś przykład tak świetny, starając się wspierać robotników w Lancashire, pozostawionych bez pracy z powodu wojny amerykańskiej, fakt nowy, że wszystkie części stanowiące państwo, że wszystkie prowincye które je tworzą, że wszystkie klasy które obejmuje, że wszyscy obywatele, jakich liczy w swym łonie czują teraz silniej niż dawniej potrzebę tworzenia jednej całości połączonej węzłem ściślej miłości, węzłem wspólnych interesów w ten sposób, aby źle jednego stało się złem każdego, i aby szczodrobliwość pojedyńczych osób wystarczała tam, gdzie państwo, nie rozszerzając nadzwyczajnie swych atrybucyi lub niestosując zasad uznanych dotąd jako zgubne, niemogłoby w zupełności wystarczyć samo przez się.

We Włoszech, ta pomoc kraju, miałaby prócz tego znaczenia społecznego i moralnego, znaczenie polityczne. Boleść długich dolegliwości, wielorakich nieszczęść, ciągłych cierpień, mogła sprawić u niektorych ludności neapolitańskich zgubny uszczerbek w pojęciu o trwałem, będącej pierwszą podwaliną każdego państwa i pierwszą zasadą każdego nowego mocarstwa.

Ludności te, mogły się uważać za opuszczone przez bratnie swe prowincye i mniej kochane niż inne: Jakiż byłby lepszy środek rozwiania tych uprzedzeń tak zgubnych, jak okazać pieczołowitość całych Włoch śpieszących dobrowolnie aby zagoić rany, jakie rozboje zadają w rodzinach i wynagrodzić męztwo tych, którzy, stawiając czoło rozbojom, bronią swych osób i obmywają niem neapolitańczyka od wszelkiego niesłusznego oskarzenia?

Rząd niemyśli również z tej strony pozostać bezczynnym w sferze swego słusznego działania. Już teraz czyny męztwa otrzymują od niego wynagrodzenie, jakie udzielić może w granicach funduszów, jakiemi rozporządza i w formie dozwolonej ustawą. Zamierza on sformułować projekt do ustawy, który będzie przedłożony na najbliższej sesyi parlamentu, aby można w przedmiocie tym szerzej działać.

Lecz podczas ady rząd rozmyśla nad tym projektem, nie można sobie taić dwóch rzeczy: 1) że aby sformułować i rozebrać ten projekt ustawy, potrzeba czasu; 2) że nie będzie mógł przyjść w pomoc tym domowym nieszczęściom zasługującym na ilość obywateli czem innem, jak bezowocnem politowaniem, ani objąć w swej przezorności wszystkich aktów, natchnionych miłością ojczyzny i wszystkich czynów męztwa, któreby słusznie należało nagradzać, jak to wybornie uczynić mogło miłosierdzie prywatne.

Z drugiej strony rząd czuje o ile słodsza spłynęłaby pociecha na łono rodzin zasmuconych lub w duszę tych, którzy się dobrze zasłużyli krajowi, gdyby było jawnem, że nagrody są wpływem woli ich współobywateli raczej, niż przymuszonym wpływem podatku.

Rząd ma przekonanie, że idąc za pierwszvm systemem, osiągnąłby kilka rezultatów moralnych, i że według drugiego nieosiągnąłby swego celu, ma przekonanie mówię, jak ważną jest rzeczą, aby podczas gdy żąda jako obowiązku cnoty poświęcenia, wdzięczności i pieczołowitości kraju, spieszył nagradzać je w stosownej mierze.

Nie zrzekając się przeto części jaka nań przypada, rząd uważa za stósowne wezwać pana, abyś zarządził odebrawszy niniejszy okólnik, listę we wszystkich gminach prowincyi poruczonej twojej opiece, w sposób jaki uważać będziesz za najstósowniejszy do osięgnięcia celu jaki ci wskazałem.

Bogaty zapisze na tej liście talara, a ubogi szeląg, a summa zebrana ma podwójne przeznaczenie: pocieszyć niedolę domową i wynagrodzić czyny męztwa, których rozboje były powodem lub przyczyną. Minister wskaże w swoim czasie modłę, pomiędzy kogo fundusze zebrane w rękach władzy prowincyonałnej, mają być rozdzielone.

Wzywając udziału prywatnych w zapisywaniu się, rząd chce również, aby ci sami prywatni nieodmawiali mu swych usług co się tyczy rozdziału funduszów.

W tym celu pp. prefekci prowincyi, w których trzeba będzie albo rozdzielać pomoc lub dawać nagrody, otrzymają instrukcye specyalne, odnoszące się do mianowania w miastach stołecznych prowincyi, komisyi z zacnych obyyateli, a w gminach komisyi, które pierwszej odpowiadać będą, aby sprawdziwszy nieszczęścia, którym iść należy w pomoc lub czyny godne nagrody, można stósownie do sum zebranych, dać odpowiednią nagrodę jednym, a wsparcie drugim.« Minister Peruzzi.

—Franciszek II. jest niezmiernie uszczęśliwiony odwiedzinami księcia La Tour d'Auvergne, który go odwiedził urzędownie z całem poselstwem. Odwiedziny te zdziwiły bardzo wszystkich i najrozmaitsze domysły wywołały. Trudno rzeczywiście przypuszczać aby cesarz Francuzów chciał pomagać zdetronizowanemu Burbonowi do odzyskania tronu; ale zkądinąd niepodobna mniemać, aby poseł francuski zdobył się na podobny krok, nie mając na to wyraźnych instrukcyi. Król opowiadał wczoraj u papieża szczegóły tych odwiedzin i nadmienił o nadziejach, jakie w nim wyrazy księcia La Tour d'Auvergne wzbudziły. Stanowisko dyplomatyczne króla polepsza się tedy cokolwiek, a p. Kleist von Lost, poseł saski przy nim, który opuścił był Rzym oddawna, wrócił znowu do swojej reprezentacyi. Rothschild z Neapolu bawi tutaj także i kilka razy był już w pałacu Farnese, co dawałoby do myślenia, że dyplomacya w rzeczy samej coś wysiaduje dla Franciszka II., bodajby nawet tron grecki albo meksykański, gdyż usposobienie wielkich kapłanów złotego cielca, bywa pewniejszym barometrem zmian politycznych od wszelakiego innego dowodu i znaku. Starozakonni począwszy od wielkiego Rotszylda aż do najlichszego berdyczowskiego żydka umyślnym szóstym zmysłem obdarzeni są w tym względzie, a mieszek ich zrobiony jest ze skóry balaamowej oślicy, co gada i prorokuje.

Ojciec święty dozwolił wszystkim wychodźcom rzymskim wracać spokojnie do domu, byle na granicy wypowiedzieli powody, dla których wracają. Kardynał Antonelli przesłał monsignorowi Chigi dla udzielenia jej panu Drouyn de Lhuys depeszę zawierającą wykaz reform jakie wkrótce wykonane tutaj będą. Podstawą ich jest edykt w Portici czyli w Gaecie wydany, gdyż od obu tych miast nazwę swą zarówno bierze. Chcąc więc poznać dokładnie niniejsze reformy, należy odczytać ten edykt. Wybór radzców municypalnych w zgromadzenia wyborcze zebrani, jest główną onego uchwałą. Wszystkie okólniki kardynała sekretarza stanu zawieszające wykonanie tych i owych paragrafów edyktu będą unieważnione; atoli wiele punktów nie będzie zastósowanych i wykonanych ze względu na obecny skład państwa papieskiego. Wotum deliberacyjne, wykraczające zresztą cokolwiek z zakresu gaetańskiego edyktu nie zostanie przyznane, dla tego że jest pięciu tylko konsultorów, na których dzisiaj ogranicza się konsulta, gdyż jak wiadomo, kilka tylko większych miast papieżowi zostoło. Podział państwa kościelnego na cztery wielkie części rządzone przez czterech kardynałów legatów, mających delegatów pod sobą, nie wejdzie podobnież w życie. Ojciec święty rozmawiając ostatnią razą z księciem La Tour d'Avergne zauważył mu właśnie, iż samą położenia mocą niektóre reformy muszą zostać niewykonalnemi, aż do zmian, jakich się spodziewa. Cesarz Napoleon w ostatnim swym liście do Piusa IX. natrąca o tych zmianach i przypominając papieżowi własne jego słowa: »Czekajmy wypadków«, dodaje, iż sam korzystać będzie z pierwszych, co się nastręczą, by położyć koniec anormalnemu położeniu jego świętobliwości. Tymczasem inne gałęzie administracyi całkiem mają być zmodyfikowane. Sądownictwo zreformowanem zostanie; znakomici prawnicy rzymscy jak Carrocci, Giausanti, Tamborini pracują nieustannie około tej reformy kardynał Mertel zajmuje się ustawą hipoteczną. Kardynałowie di Pietro, Roberti i Bofondi, mają sobie inne prace powierzone. Ale najważniejszą i najpotrzebniejszą reformą będzie zmiana osób, rozliczne posady zajmujących, a które nieodbicie winny być zastąpione przez inne. Opis wizyty oddanej przez księcia La Tour d'Auvergne papieżowi jaki la France podaje, wielce jest niedokładny; pominięto w nim najważniejsze części rozmowy, a mianowicie zapewnienia i protestacye przyjacielskie posła. Cz.

Przybyli do Poznania dnia 18. Stycznia.

BAZAR: hr. Potulicki z W, Jezior, Chłapowski z Turwi, Zakrzewski z Rudnicza, Mittelstädt z Silca.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wagner z Ciszkowa, Ernst z Berlina, Wolffheim z Szczecina, Oppenheim i Wetzlar z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Landsberg z Kościana, Prądzyński z Biskupic, Dr. Lindner z Lignicy.

HOTEL BERLINSKI: Kundler z Barcina, Ottersohn z Nowegomiasta, Paczkowska z Konina, Mathes z Krucza.

Z dnia 19. Stycznia.

BAZAR: Potocki i Zakrzewski z Bendlewa, Brodnicki z Nieświastowic, Łącki z Konina, Mruski z Gałczyna, Radoński z Dominowa, Szołdrzyński z Lubasza, Wolski z Polski, hrabia Mielżyński z Chobienic, Guttry z Paryża, Mielęcki z Łabiszyna, Zakrzewski z Osieka.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Korytowscy z Grochowisk, Stablewscy z Dłoni, Dr. Löwy z Wołowa, Fromm z Saarbrücken, Knaak z Naumburga, Tritzschler z Berlina, Seeger z Szczecina, Scheidt z Barmen. Osterrath z Krefeldu.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wecker z Wrocławia, Blüthen z Tłukowa, Fischer z Elberfeldu, Meyer, Bildham, Epner, Breslauer i Godduhn z Berlina, Steinecke z Szczecina, Saibel z Starogrodu, Sefan z Brunświka, Berger z Kaslu, Lewy z Hamburga, Meye z Meerand, Köhler z Düren, Arnold i Ullmann z Lipska, Engels z Kolonii, Blütchen z Bród.

Subhastacya nieruchomości do **Jana** i **Zofii** małżonków **Kokot** należąca, w **Ligocie** pod liczbą 49. położona, oraz termin licytacyjny, na dzień 31. Stycznia r. b. wyznaczony, znoszą się niniejszém.

Krotoszyn, dnia 15. Stycznia 1863.
Królewski Sąd powiatowy. Wydział. I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.
Rawicz, dnia 14. Lipca 1862.

Dobra sołeckie należące do kupca **Gustawa Adolfa Lantzke** w **Neumarkt,** w **Słupi** pod Nr. 14. położone, które bez uwzględnienia na teraz w sporze będącéj, niby od wspomnionego dobra płacić się mającéj rocznéj renty w ilości 12 Tal., oszacowane na 18,669 Tal. 9 Sgr. 7 Fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w biórze naszém IIIciem, mają być

dnia 12. Marca 1863. przed południem o godzinie 11éj

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych w **Rawiczu** sprzedane.

Wierzyciele dopominający się zapłaty z ceny kupna względem pretensyi realnéj niewynikającéj z księgi hipotecznéj, winni się zgłosić z swéjmi prawami do Sądu subhastacyjnego.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 17. Stycznia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) dobry obrot. Na Styczeń $39\frac{5}{6}$ list. $39\frac{3}{4}$ pien., na Styczeń Luty $39\frac{5}{6}$ list. $39\frac{3}{4}$ pien., na Luty Marzec $39\frac{11}{12}$ list. $39\frac{5}{6}$ pien., na Marzec Kwiecień 40 list. $39\frac{11}{12}$ pien., na wiosnę $40\frac{1}{4}$ list. $40\frac{1}{12}$ pien., na Kwiecień Maj $40\frac{1}{3}$ list. $40\frac{1}{6}$ pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) trzyma się w cenie. Na Styczeń $13\frac{3}{4}$ list. i pien., na Luty $13\frac{5}{6}$ list. $13\frac{19}{24}$ pien., na Marzec 14 list. $13\frac{23}{24}$ pien., na Kwiecień $14\frac{1}{6}$ list. $40\frac{1}{12}$ pien., na Maj $14\frac{5}{12}$ list. $14\frac{3}{8}$ pien., na Czerwiec $14\frac{2}{3}$ list. $14\frac{7}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 17. Stycznia.

Pszenica 60—73 tal.

Żyto na Styczeń $46\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $45\frac{7}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—38 tal.

Groch do gotowania 47—53 tal.

Groch na pastwę 43—45.

Oléj rzepiowy na Styczeń $14\frac{7}{8}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{3}{4}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{17}{24}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{17}{24}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{7}{12}$—$\frac{5}{8}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Styczeń i Styczeń Luty $14\frac{5}{8}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{3}$ do $\frac{5}{12}$ tal.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

	dnia 19. Stycznia 1863 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	17	6	2	18	9
Pszenicy średniéj	2	13	9	1	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	5	—	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	21	3	1	22	6
Żyta lżejszego	1	17	6	1	20	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	12	6
Jęczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel	—	25	—	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel	1	18	9	1	20	—
Grochu na pastwę	1	15	—	1	16	3
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	10	—	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 17. Stycznia	13	15	—	do	13	20	—
„ 19. „	13	15	—	„	13	20	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

(Dodatek Rolniczy.)